



Wszystko w rodzinie
T. Kwadrat W-wa

„GLOB”
SPÓŁDZIELNIA PRACY

665

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 13 42 34 tel./fax 13 44 95

SUPER EXPRESS
Al. Jerozolimskie 28
00-939 WARSZAWA

Nr 31 z dn. 6-02-98

7 DNI ■ Informator warszawski

SUPER EXPRESS ■ 6-12 lutego 1998 ■ 5

Kupa śmiechu

- Tu chodzi tylko o dobrą zabawę. Dwie godziny fantastycznej komedii - wyjaśnia Marcin Sławiński, reżyser przedstawienia „Wszystko w rodzinie” Raya Cooneya. Premiera w niedzielę, 8.02 w Teatrze Kwadrat (ul. Czackiego 15/17). Będzie więc szansa, żeby boki zrywać.

- W skrócie chodzi o to, że szacowny pan doktor ma przed sobą bardzo ważny dzień. Musi wygłosić wykład inauguracyjny z okazji powołania go na stanowisko lekarza naczelnego. I nagle

wydarza się katastrofa. Do szpitala trafia jego była kochanka. Nie widział jej od 18 lat. Kobieta znienacka oznajmia doktorowi, że ten ma z nią syna, właśnie osiemnastoletniego. Nie dość, że główny bohater „zostaje” ojcem, to jeszcze syn czeka na niego w szpitalu - opowiada o sztuce Marcin Sławiński. - A potem zaczyna się lawina komplikacji i omyłek, do akcji wkracza też policja - dodaje ze śmiechem reżyser.

Rzeczywiście, widzieliśmy spektakl i dosłownie ze śmiechu nie można wysiedzieć na miejscu. Scena zamienia

się w pokój szpitalny. A główni bohaterowie Andrzej Kopiczyński (pan doktor) i Andrzej Szopa (kolega doktora) paradyją przebrani za pielęgniarzy. Do tego również w damskiej peruce przechadza się Marek Siudym, a Jerzy Bończak jeździ na wózku inwalidzkim. No i grający policjanta Jerzy Turek. Bez przerwy oblewany wodą sodową z syfonu.

- Na to, żeby ludzi dobrze rozbawić, trzeba się naprawdę ciężko napracować - zaznacza Marcin Sławiński.

JAN DOMANIEWSKI



Woda się leje w Teatrze Kwadrat

fot. PIOTR LISZKIEWICZ